

WSPOMNIENIE O FUNDATORCE

Jak każdego roku, przed uroczystością Wszystkich Świętych, uczniowie ze starszych klas Szkół SIGiE im. Karola Adamieckiego w Warmiaku udają się do miejsc pamięci położonych na terenie parafii Zalas, aby zapalić symboliczny znicz w miejscu spoczynku ludzi – często nieznanych.

W dniu 28 października na cmentarzu parafialnym w Zalasiu pomodliliśmy się nad grobami swoich bliskich, przy wspólnej mogile żołnierzy niemieckich z okresu I wojny światowej, nie zapomnieliśmy o ludziach zasłużonych, w różnorodny sposób, dla lokalnej społeczności. Przy metalowym krzyżu takiej osoby zatrzymaliśmy się nieco dłużej, aby zapoznać się z jej historią.

Urodziła się 11 listopada 1876 roku w Piątkowiźnie jako córka Jana i Rozalii z domu Gołaś. Jako kilkuletnia dziewczynka wyrusza ze swoimi rodzicami do USA (za chlebem). Tam nie zakłada rodziny, a gdy jej rodzice umierają wraca w okresie międzywojennym do kraju i zamieszkuje w Piątkowiźnie w domu swoich kuzynów. Wśród sąsiadów bliższych i dalszych panuje powszechne przekonanie, że nasza bohaterka jest w posiadaniu ogromnej ilości dolarów, które „dusi” gdzieś tylko sobie znanym miejscu. Nie zmienia tej opinii fakt kupna rodzinie kawałka pola, pomoc w odbudowie spalonego domu, zakupu blachy na jego przykrycie, czy ufundowanie przydrożnej kapliczki. Za jej plecami nazywano ją sknerą, skąpcem, dusigroszem, a to, że nie przywiązywała większej wagi do swego ubioru, jeszcze takie opinie potęgowały. Wielkie też było zdziwienie, gdy ówczesny proboszcz parafii Zalas ks. Apoloniusz Gliński podczas niedzielnych ogłoszeń w dn. 20 lipca 1958 roku odczytał następujący tekst: „W ubiegłym tygodniu (15 lipca 1958 roku-p. aut.) zmarła wielka Dobrodziejka naszej parafii i Kościoła śp. Franciszka Małż z Piątkowizny; w swoim czasie wróciwszy z Ameryki za swoje ciężko zapracowane grosze sprawiła do tutejszego kościoła ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego, cały dębowy z pięknym obrazem Najświętszego Serca Jezusa i św. Teresy od Dzieciątka Jezus pędzla najlepszego malarza w Polsce Rutkowskiego, ze wspaniałymi rzeźbami aniołów oraz stacje Męki Pańskiej – wartość pięknego gospodarstwa z zabudowaniami. Oremus pro ea.”

Podobno, niektórzy ludzie wychodzili z kościoła ze spuszczonymi głowami; może rozważali słowa Jezusa „...aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu.”